Nr. 226. w Poniedziałek dnia 27. Września 1858,

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 25. Września. — Nowy podmorski telegraf został szczęśliwie założony między brzegiem angielskim i Haagą.

— Dzisiejszy Times domaga się usilnie, aby natychmiast wypowiedziano cła stadskie. Tenże dziennik uważa za rzecz konieczną zmniejszenie diskonta.

— Parowiec »North Star« przybił z 195,000 dolarami gotowizną. Tenże przywozi wiadomości z Nowegojorku aż do 11. b. m. Według zaręczeń inżyniera amerykańskiego Santy, telegraf oceanowy niezostał przerwany. Pan Bobling wyjechał do Paraguay.

Berlin, 26. Września. — Najj. Pan raczył nadać: 1) gwiazdę do orderu orła czerwonego 2 klasy: z mieczami na obrączce dowódzcy 11téj dywizyi, jen. porucznikowi v. Schlichting, z dębowem liściem, dowódzcy 12 dywizyi, jenerał porucznikowi v. Rommel; 2) order orła czerwonego 2 klasy z mieczami na obrączce: dowódzcy 12 brygady kawaleryi, jen. majorowi v. Oelrich; z dębowém liściem komendantowi Glatzu pułkownikowi Breetz w świcie czwartego pułku piechoty.

Berlin, 26. Września. — Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza przywiléj na wydanie obligacyi (priotitetów) do wysokości 4 milionów tal. czteroprocentowych przez towarzystwo kolei żelaznéj berlinsko-szczecinskiéj, celem budowania nowéj kolei z Starogrodu do Kislina i Koelberga.

Berlin, 25. Września. — Dzienniki francuskie, mówi korespondent pisujący z Berlina do Gaz. wrocł., zamieściły depeszę datowaną z Berlina, że król Jmość podpisał rozporządzenie względem zaprowadzenia rejencyi. Poczytuję sobie za obowiązek oświadczyć z mojéj strony, że przesyłający ową depeszę do dzienników francuskich źle był poinformowany, bo kwestya rządowa do dziś dnia niezostała jeszcze rozwiązaną.] Co się tyczy zdania lekarzy, o tém teraz więcéj pewnego mogę powiedzieć. Uważają, że siły fizyczne wzmogły się w Najj. Panu, ale duchowe porówno niepoprawiły się. Lubo niemożna się wyrzec nadziei, że król Jmć wrócić może do zdrowia, ale wedle doświadczenia lekarskiego oznaczyć trudno, kiedy to nastąpi. Wedle dotychczasowego doświadczenia pokazuje się, iż w najpomyślniejszym przypadku zdrowie zwolna tylko polepszać się będzie i dla tego radzą lekarze, aby się król Jmość wstrzymywał przez dłuższy czas od spraw rządowych, aby wyłącznie mógł się oddać pielęgnowaniu swego zdrowia. Z tego wszystkiego powstaje ogólne przekonanie, że przedłużenie proste tymczasowego zastępstwa nastąpić niemoże i że ono bez samodzielności i iniciatywy niewystarcza. Z tego powodu życzą sobie zaprowadzenia rejencyi na mocy oświadczenia króla Jmci.

Inni korespondenci zdają sprawę w innem świetle. I tak pisujący do Norda a czerpiący z dobrego źródła, powiada, że sejm walny zwołanym zostanie przed 23. Października dla wysłuchania poselstwa królewskiego, mocą którego ma objąć książe pruski zupełną władzę rejencyjną, bez użycia wyrazu »rejencya.«

Z tych podań okazuje się dostatecznie, że głos powszechny oświadcza się za zmianą tymczasowego zastępstwa, ale też z drugiéj strony za okazaniem względów i przywiązania do monarchy.

Z Wiednia odbieramy analizę dyplomatycznego okólnika austryackiego, w którym są wyłożone zasady polityki austryackiéj co do Księstw Naddunajskich. Austrya chce wywierać opiekę nad stanem obecnym i niedopuszcza Rosyi do wpływu na Dunaju.

Zresztą nic nowego z świata politycznego, okrom wiadomości, że Francya zabiera się do nowéj wojny z Kochinchiną. Rząd francuski żali się na cesarstwo Anam, składające się z trzech głównych części Kochinchiny, Cambodge i Tonkonu. Cesarz Gia Long bowiem wydał na wniosek Francyi w r. 1785 rozporządzenie, mocą którego religia chrześciańska miała być swobodnie wykonywaną. Mimo tego zobowiązania się, nieprzestali Kochinchińczykowie prześladować chrześcian i misyonarzy w najokropniejszy sposób męczyć. Najbardziéj prześladowali francuskich i hiszpańskich księży i w roku 1857 ścięto z rozkazu obecnie panującego Tu Duka w Tonkinie prałata hiszpańskiego księdza Diaza. Francya wysłała w r. 1857 pana Montignego do Kochinchiny, aby cesarza Anamu na drodze przyjacielskiéj nakłonić do tolerancyi, ale pośrednictwo się nieudało, ponieważ nie przypuszczono posła francuskiego i nieprzyjęto jego pisma. Mówią, że wyprawa francuska wyląduje w zatoce Turamu, który należy do terytoryum odstąpionego przez cesarza Gia Longa w końcu zeszłego wieku Francuzom.

Teraźniejszy cesarz Anamu nazywa się Tu Duk i jest największym nieprzyjacielem chrześcian, stanowczo odrzucał wszystkie wstawiania się za chrześcianami, których dręczy i morduje i dla tego Francya postanowiła uderzyć na siły jego i usadowić się na terytoryum kochinchińskim, aby oprócz tego mieć pod względem politycznym stacyą blisko wód chińskich, indyjskich i amurskich.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 24. Września. — Wczoraj Najj cesarz i król Jmć Aleksandar II. przybył o godzinie 1. z południa do Warszawy i zajechał do pałacu belwederskiego. Po przybyciu swojem, odwiedził przybyłego onegdaj do Warszawy J. kr. w. księcia Karola bawarskiego w łazienkach królewskich, tak zwanym Domu białym, poczem Najj. Pan powróciwszy do belwederu, udał się w towarzystwie ks. Gorczakowa, namiestnika Królestwa, do soboru prawosławnego przy ulicy Długiéj, gdzie oczekiwali już na przybycie Najj. Pana tak miejscowe duchowieństwo, mające na czele najprzewielebniejszego Arseniusza arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, jako też damy, znakomici dygnitarze wojskowi i cywilni, oraz urzędnicy i obywatele, miasta tutejszego. W czasie przejazdu do soboru, Najj. Pan witany był przez licznie zebraną publiczność, na ulicach miasta okrzykami radości, a za wstąpieniem w progi podwoi soboru, spotkany został przez najprzewielebniejszego Arseniusza z krzyżem i święconą wodą. Przyczem najprzewielebniejszy arcybiskup stósownie przemówił, wyraziwszy w krótkich lecz silnych wyrazach, uczucie ogólnéj wdzięczności za dobrodziejstwa i opiekę Najj. Pana, jaką ma nad domem bożym i ludem swoim. Ucałowawszy krzyż święty i przyjąwszy pobłogosławienie święconą wodą, Najj. Pan poprzedzony duchowieństwem przy stósownych śpiewach chóru, postąpił wewnątrz soboru, gdzie po wysłuchaniu krótkiego nabożeństwa na intencyę Najj. Pana i całéj rodziny cesarskiéj, JCMć ucałowawszy krzyż św. i obraz Matki bozkiéj, przeprowadzony został przez toż duchowieństwo do podwoi soboru.

Z soboru, po odprawieniu dziękczynnego nabożeństwa przez arcybiskupa, J. C. Kr. Mość, udał się do kościoła archikatedralnego i metropolitalnego św. Jana, witany będąc ciągłemi okrzykami przez otaczających, ten starożytny przybytek mieszkańców Warszawy. Wnętrze kościoła napełniały również damy i frejliny, oraz jenerałowie adjutanci, ministrowie, członkowie rady państwa, członkowie rady administracyjnéj, senatorowie, członkowie senatu, naczelnicy władz, konsulowie zagraniczni, urzędnicy i obywatele. I tu w progach tego przybytku, w którym po raz pierwszy Najj. monarcha jako cesarz i król wstępował, spotkany został wodą z święconą przez najdostojniejszego Jks. Fijałkowskiego, arcybiskupa warszawskiego, metropolitę, w asystencyi dwóch biskupów Marszewskiego i Baranowskiego, kapituły metropolitalnéj, oraz licznego duchowieństwa, stanowiącego szpaler od podwoi kościoła aż do stopni wielkiego ołtarza. Dostojny arcybiskup podobnież powitał Najj. Pana stósowną przemową, a następnie po skończeniu odpowiedniego nabożeństwa, JCK. Mość, przeprowadzony został do podwoi kościoła w tym samym porządku jak przy wstąpieniu do niego.

Z kościoła archikatedralnego ś. Jana, Najj. Pan, przy ciągłych okrzykach ludu, udał się do zamku dla odwiedzenia księżnéj Gorczakow namiestnikowéj Królestwa; a następnie wrócił do pałacu belwederskiego.

O godz. 4éj z południa, dany był w pałacu obiad, na którym znajdowali się, bawiący w Warszawie dostojni zagraniczni goście.

Wieczorem Najj. Pan zaszczycił obecnością swoją teatr wielki, w którym dnia wczorajszego przedstawiono balet p. n. Asmodea.

Z powodu przybycia Najj. cesarza i króla do Warszawy, całe miasto zajaśniało rzęsistą illuminacyą, a pomiędzy innemi gmachami rządowemi, poraz pierwszy zabłysła na gmachu cesarsko-królewskim medyko-chirurgicznéj akademii cyfra Najj. założyciela, tego wyższego naukowego zakładu. K. w.

— Baron Budberg, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny J. C. K. Mości przy dworze berlinskim, przybył z Berlina.

— Do Granicy wyjechali: jenerał adjutant cr. Adlerberg 3ci, flgel adjutant rotmistrza Reitern i von Wagner, konsul jeneralny król. pruski w Warszawie.

— Radzca tajny Muchanow, dyrektor główny prezydujący w k. r. s. w. i d., onegdaj wrócił z wystawy rolniczéj z Łowicza do Warszawy.

— JW. ksiądz Marszewski, biskup dyecezyi kujawsko-kaliskiéj, przyjechał z Włocławka.

Warszawa, 25. Września. — J. Kr. W. Wilhelm Fryderyk Ludwik książe pruski, przybył wczoraj do Warszawy. Z J. Kr. W. przybyli adjutanci: pułkownik de Been i hr. von Goltz; oraz jenerał lejtnant de Werder, dowódzca 1go korpusu armii pruskiéj; jenerał major baron Manteuffel, naczel-

nik gabinetu wojennego; rzeczywisty radzca tajny Iller; leib medyk radzca tajny de Lauer, i sekretarz von Borch. Kur. warsz.

Rosya.

W niektórych okręgach towarzystwa petersburgskiego obiegają ciągle pogłoski o jakichś rozruchach wewnątrz państwa, a to z powodu sprawy włościańskiéj. Pogłoski te są zupełnie mylne i na niczem nie oparte; nigdzie spokojność zakłóconą niezostała. Zródłem zaś tych mylnych pogłosek i powodem ich powstawania jest właśnie wzbronienie dziennikom pisania o wypadkach wewnętrznych, który to zakaz wiadomy jest publiczności. Z tego powodu każda bajka znajduje wiarę i szerzy się szybko, gdyż publiczność mniema, że dzienniki z powodu owego zakazu milczą o tych wypadkach, które w istocie są urojone; dzienniki zaś nie mogą nawet ani tym bajkom zaprzeczyć; ani przez zamieszczenie miejscowych doniesień wyjaśnić ich źródła. Widzieliśmy przed dwoma miesiącami jak z téj przyczyny drobne zaburzenie w Estonii pod Rewlem zdarzone, przybrało w imaginacyi Petersburgszczan olbrzymie rozmiary. Tak się dzieje zawsze gdy dzienniki milczą z musu o jakiéj sprawie i wypadku, lub gdy im nie wolno wszelkich wiadomości o niéj i zdania swego otwarcie objawić. W ówczas bowiem przesadzie i wyobrcźni otwarte jest szerokie pole, a bujna imaginacya z jednéj, ciekawość ludzka z drugiéj strony chciwie z niego korzysta. Dla tego wszyscy pozyjaciele rzeczywistego porządku i spokojnego postśpu, życzą szczerze dla dobra państwa, aby dziennikom w Rosyi dano większą swobodę pisania o rzeczach krajowych.

Powszechne poruszenie umysłów przez sprawę włościańską i żywe się nią zajęcie, sprzyja, jak wspomnieliśmy, szerzeniu się mylnych wieści i bajek. Padają one jak ziarno na ziemię dobrze uprawną: niektórzy bojaźliwi i pełni imaginacyi widzą już rozpoczynające się czasy Pugaczewa lub Stenko-Razina, a zacięci stronnicy dawnego stanu w Rosyi i nieprzyjaciele zniesienia poddaństwa, podsycają te obawy.

Przyczynę nader licznych i wielkich pożarów szerzących się po lasach między Moskwą a Petersburgiem w ciągu suchego lata upatrywało wielu w złéj woli włościan. W innym czasie z łatwością znalazłaby publiczność istotny powód tych pożarów, to jest, długą suszę i zwykłą nieostrożność z ogniem w lasach. Co się jednak tyczy tych pożarów, zniszczyly one znaczne przestrzenie prześlicznych borów nie tylko w guberniach środkowych bliższych Moskwy a bogatych w lasy, lecz nawet w okolicach Petersburga nie bardzo obfitujących w drzewo, ogień porobił znaczne szkody w istniejących tam lasach jodłowych.

Mimo tych, jakkolwek mylnych, lecz niepokojących wieści powtarzających się w Petersburgu, mimo nawet ugruntowanego i powszechnego zdania, iż sprawa włościańska najspokojniéj przeprowadzona sprawi jednak wstrząśnienie w licznych interesach materyalnych, wielkie przedsiębiorstwa powstają szybko jedno po drugiem w Rosyi i dość pomyślnie się rozpoczynają. Dowodzi to już to olbrzymich zasobów tego kraju, już to rozbudzenia się jego działalności i wewnętrznego życia za dotknięciem swobody choć dotychczas bardzo ograniczonéj. Rozpoczęcie sprawy włościańskiéj nietylko nie stłumiło tego ducha przedsiębiorstw, lecz dodało mu nowego bodźca; albowiem wszyscy przedsiębiorcy widzą iż spokojne przeprowazzenie téj sprawy zapobiegnie i usunie wiszącą od dawna nad Rosyą rewolucyę społeczną, a nadto wprowadzi w ruch narodowy olbrzymie a drzemiące dotąd siły.

Gdy wielkie towarzystwo żeglugi i handlu na morzach Czarnem i Śródziemnem oraz na rzekach Dnieprze, Bohu i Dniestrze coraz daléj rozszerza okręg swych czynności; gdy na wzór jego powstało podobne towarzystwo w północnéj Rosyi; gdyż niedawno zawiązały się towarzystwa to dla podniesienia uprawy lnu i wyrobu płócien w prowincyach nadbaltyckich i litewskich, to handlu drzewem, to handlu futrami, to dla lepszego użytkowania z kopalń uralskich i t. d.; gdy świeżo powstała kompania handlu zakaspijskiego, bierze się żywo do rozszerzenia swych czynności w głębi Azyi, ułatwienia i powiększenia handlu z państwami Turanu, z Persyą, z Indyami i Tybetem; — zawiązało się towarzystwo dla połączenia drogą żelazną Donu z Wołgą, powiększenia żeglugi w tych obu rzekach, a przez to połączenie wielkiéj drogi handlowéj z głębi Azyi idącéj z wszystkiemi drogami wodnemi europejskiemi. Towarzystwo to ułatwi i połączy czynności kompanii zakaukazkiéj z kompanią żeglugi i handlu na morzach Czarnem i Śródziemnem. Mówiąc o drogach żelaznych rosyjskich, wskazywaliśmy już parę razy, iż najważniejszą dla Rosyi pod względem handlowym byłaby niewielka koléj żelazna łącząca Wołgę z Donem w punktach gdzie te dwie rzeki najbardziéj się ku sobie zbliżają, to jest w okolicach Sarepty i wspominaliśmy, że ta droga żelazna wkrótce zapewne powstanie, każdy albowiem choć nieco obeznany z drogami handlowemi w Azyi środkowéj i w Rosyi, wie jak ważną byłaby ta komunikacya łącząca wielki gościniec handlowy idący od granic Indyi i ze środka Turanu, to rzeką Oxus i jeziorem Aralskiem, to przez Persyę i morze Kaspijskie a następnie Wołgę aż w głąb Rosyi europejskiéj, z wielką drogą wodną któraby Donem, morzem Azowskiem, Czarnem i Śródziemnem dochodziła do wszystkich krajów południowéj Europy.

To powstające towarzystwo zatwierdzone niedawno przez rząd, nie żądało ani pomocy rządowéj, ani zaręczenia procentów; owszem samo złożyło rządowi rękojmię w ilości 200,000 rs.. iż w ciągu lat czterech przedsięwziętą drogę żelazną ukończy. Na czele tego przedsiębiorstwa stanął znany kupiec Kokorew założyciel kompanii handlu zakaspijskiego, oraz Nowosielski jeden z naczelników towarzystwa żeglugi i handlu na morzach Czarnem i Śródziemnem; przedsiębiorstwo to bowiem jest bardzo użyteczne dla obu towarzystw jak to już wyżéj wspomnieliśmy. Do tych dwóch przedsiębiorców przyłączył się jenerał inżynieryi Mielników który kiedyś budował drogę z Petersburga do Moskwy. Ci trzéj są założycielami nowego towarzystwa noszącego miano: »Kompania drogi żelaznéj od Donu do Wołgi oraz żeglugi parowéj na Donie i morzu Azowskiem«. Oto obwieszczenie wydane przez toż towarzystwo a podpisane przez głównego jéj założyciela Kokorewa.

»D. 31. Lipca r. b. ustawa towarzystwa drogi żelaznéj z Donu do Wołgi (bez gwarancyi rządowéj) oraz żeglugi parowéj na Donie i morzu Azowskiem, otrzymała cesarskie zatwierdzenie. Kapitał zakładowy towarzystwa oznaczony na 8 milionów rs., jest ukonstytuowany przez wypuszczenie w obieg 16,000 akcyi po 500 rs. każda. Założyciele towarzystwa: jenerał-major inżynieryi Mielników, radzca stanu Nowosielski i radzca handlowy Kokorew zastrzegają sobie, stósownie do prawa, piątą część akcyi, to jest 3200 akcyi, pod warunkiem spłacenia wartości akcyi, tak samo jak inni akckonaryusze. Reszta akcyi (12,800) wystawiona jest na sprzedaż dla wszystkich chcących je nabyć. Załozyciel p. Kokorew, któremu powierzono rozdział tych akcyi, ma zaszczyt donieść, iż subskrypcya wraz z zapłaceniem pierwszéj raty na każdą akcyę, wynoszącéj $\frac{1}{10}$ całéj wartości, to jest wraz z zapłaceniem 50 rs. na akcyę, stósownie do §. 9 ustawy, rozpocznie się 27. Września r. b. i trwać będzie do 13. Października. Subskrypcya ta i wypłata odbywać się będzie codziennie oprócz niedzieli i świąt, w następującycn miejscach: w Petersburgu w komptoarze towarzystwa, przy ulicy Władimirskaja (Włodzimiskiéj), w domu barona Fridriksa; w Moskwie w domu Kokorewa w komptoarze towarzystwa handlu Zakaspijskiego; w Odessie w komptoarce towarzystwa rosyjskiego żeglugi parowéj i handlu na morzach Czarnem i Sródziemnem; nakoniec w Taganrogu u bankiera Alferaki.

Podpisy na akcye odesłane będą z Moskwy, z Odessy i Taganrogu do komtoaru towarzystwa w Petersburgu, gdzie uczyniony będzie w ciągu Listopada rozdział akcyi według przyjętych zasad, a mianowicie: naprzód uczynione będzie zadość żądaniom akcyonaryuszów, którzy się zapisali na 10 akcyi lub mniéj; następnie każdy z innych żądających większéj ilości akcyi, otrzyma po 10 akcyi; reszta zaś zbywających akcyi rozdzielona będzie proporcyonalnie do żądań. Po ukończeniu rozdziału akcyi, nadpłacone pieniądze zwrócone będą komu należy. Rozdział i przyznanie akcyi ogłoszone będzie w dziennikach obudwóch stolic oraz w Gońcu Odeskim i w Dzieniku gubernialnym Ekaterynosławskim. Po ukończeniu i ogłoszeniu rozdziału akcyi, panowie akcyonaryusze zwołani będą na walne zgromadzenie na dzień 13. Grudnia r. b. *Kokorew*, założyciel.

Francya.

Paryż, 22. Września. — Expedycya wysłana do Chin, mówi Monitor dopełniła celu, który sobie cesarz zamierzył. Z jednéj strony zadość się stało sprawiedliwym zażaleniom, i ma być po całych Chinach obwieszczona kara, jaka spotkała urzędników obwinionych o zamordowanie księdza Chapdelaine; z drugiéj zaś strony zapewnia handlowi naszemu i misyonarzom pod bramami Pekinu podpisany układ, wolny wstęp w wnętrze niebieskiego państwa. Wiekowe zapory któremi 300 milionów dusz obejmujący kraj był od reszty świata odłączony, na zawsze upadły. Chiny całkiem stoją otworem, i nie zdołają się już usunąć postępującéj cywilizacyi europejskiéj. Te wielkie korzyści odniesione tak małemi środkami, kończy Monitor, zawdzięczamy waleczności marynarzy francuskich i angielskich i zgodzie między niemi panującéj. Ten sam dziennik przywodzi raport z Tientsin pod 28mym Lipca, opisujący uroczystości wywołane przez zawarcie pokoju, odbyte 27. Lipca. Zaraz po podpisaniu zawezwał bar. Gross pełnomocników chińskich, aby uwolniono z więzień od wielu lat w głębi kraju zostających chrześcian; wyższym mandarynom wymieniono niektórych takich więźniów. Ministrowie chińscy przyrzekli, że rząd w Pekinie wyda niechybnie takie rozporządzenie. — Bar. Gross wróci do Francyi po wręczeniu dworowi pekingskiemu ratyfikacyi układu z 23. Lipca. Pan Bellecour wróci, jak mówią, już 3. Października do Chin z układem tym z Francyi.

— Syn Fuad baszy, który przywozi ratyfikacye konwencyi co do Księstw Naddunajskich, przybył 21. m. b. do Marsylii i chciał nadzwyczajnym pociągiem 22. t. m. stanąć w Paryżu.

Anglia.

Londyn, 21. Września. — Dotychczasowi właściele »Leviatana« nowe zamierzają utworzyć towarzystwo i puścić w obieg w tym celu 330,000 akcyi po funcie sterlingu. Prospekt w téj mierze w tych dniach się ukaże. Zapewnia on akcyonaryuszom 15 od sta dywidendy, przypuściwszy że rok rocznie 6 razy popłynie do Ameryki i tyle z sobą zabierze pasażerów i towarów, ile wedle przypuszczenia dyrekcyi jest możliwem.

Galicya.

(Kor. Cz.) Lwów, 15. Września. — O odbytéj w Dublanach pode Lwowem na dniu 23. z. m. próbie żniwiarki Mac-Cornika, opatrzonéj walcami odkładniczemi Burgesa i Keya[1]) wyrobionéj w warsztacie Borroscha i Eichmana w Pradze czeskiéj, nie doniosłem zaraz, bom się spodziewał, że komitet c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego zawiadomi ziomków o rezultacie. Temi dniami dowiedziawszy się, iż obszerne naukowe sprawozdanie w téj mierze ułożone przez komisyę z rzeczonego komitetu próbie téj obecną, wysłane zostało do umieszczenia w krakowskiem »Tygodniku rólniczo-przemysłowym,« zrobiłem pobieżny wypis z tego sprawozdania i upraszam o umieszczenie takowego.

Na tę próbę zebrało się przeszło 80 osób. Żniwiarka rozpocząwszy robotę około godziny 10. rano, ucięła naprzód $1\frac{1}{3}$ morga pszenicy jaréj w dwóch godzinach i 10. minutach, rachując w to wszelkie przestanki, ogółem 32 minut wynoszące, potrzebne bądź do smarowania kół i łożysk, bądź do oczyszczenia piły, bądź do zaspokojenia pragnienia idącego za nią robotnika. Grunt był dość lekki, pulchny, piaskowato-gliniasty; orka miała składy na $2\frac{1}{2}$ sążnia szerokie, o bruzdach na 6 do $6\frac{1}{2}$ cali głębokich. Spadek najwyższy, po którym szła machina pod górę, wynosił 2 cale i 8 linij, a z góry 5 cali na sążeń. Pszenica była prześcigła, wszelako mimo takiego stanu niezbyt łatwo wykruszająca się.

Po południu cięła żniwiarka żyto jare, powierzchni cokolwiek mniejszéj niż pół morga, na gruncie bardziéj grzązkim od poprzedniego. Spadek największy, po którym szła pod górę, wynosił 6 cali na sążeń. Machina idąc równie dobrze jak w pszenicy, wycięła powyższą rozległość w $45\frac{1}{2}$ minutach, licząc w to trzy małe przestanki.

Ruch swój odbywa żniwiarka w ten sposób, iż pole do wycięcia przeznaczone obiega w około, tj. po obwodzie stopniowo ścieśniającym się tak, iż w miarę jak machina zbliża się ku środkowi pola, zakręty stają się coraz przykrzejsze. Tnie ona zboże czy to pochylone z boku ku swemu pomostowi, czy odchylone, czy za pochyłością, czy też przeciwnie, wykonywając w każdym razie robotę dobrze w pasy na 5 stóp szerokie; te pasy składa w pokosy dość

[1]) Opis téj żniwiarki wraz z narysem umieszczony był w peryodycznem pismie poznańskiem »Przyroda i Przemysł« z roku 1857, w numerze 37 i nastepnych.

równe, do wiązania w porządne snopy bardzo dogodne; ścierń zostawia równą, w miejscach wypuklejszych na 2 cale, w wklęślejszych na $5\frac{1}{2}$ cali, w bruzdach zaś dłuższą o całą ich głębokość; ściernisko jest wszędzie czyste, bez owych zdziebeł i kłosów rozrzuconych, jak się to trafia przy żniwie sierpem. Nisko powalonego zboża nie zetnie ta machina, jak to widzieć można było w miejscach przez stratowanie przygniecionych.

Żniwiarkę tę ważącą do 13 cetnarów wiedeńskich (18 cetnarów polskich) ciągnęły cztery konie, wzrostu furgonowych wojskowych; dwóch ludzi, jeden na koźle machiny, drugi na koniu licowym kierowało końmi. Za machiną postępował podmajstrzy z warsztatu Borroscha, aby nią kierować i utrzymywać w stosownem po nad ziemią wzniesieniu. Prócz tego, potrzebne były dwie najemnice do odkładania na bok pokosów w zakrętach obwodu po którym machina chodzi, aby konie lejcowe po tych pokosach nie deptały. Nareszcie jeden człowiek opatrzony w kosę z grabkami ścinać musiał przed machiną ostrość kantów na zakrętach, bo te stają się coraz raptowniejszemi w miarę jak machina zbliża się ku środkowi pola, które wycina.

O ile z powyższych prób sądzić się godzi, żniwiarka ta może robotę dobrze odbywać na gruntach pochyłych i mniéj sypnych, ale też pospiech jéj przy większych pochyłościach i gruncie mniéj spokojnym będzie mniejszy. Przy nie wielkich spadkach i roli miernie spojméj, nierozpulchnionéj, spodziewać się można, że od godziny 5. rano do 7. wieczór, machina ta użnie 10 morgów dziennie, licząc w to już godziny śniadanne, południowe, podwieczorkowe, tudzież przestanki przy robocie. Co pół dnia trzeba przy niéj odmieniać 4 konie i człowieka nią kierującego, ten bowiem musi być zręczny, przytomny i ma pracę mozolną; inni robotnicy mogą być ci sami przez cały dzień.

Aby ocenić wartość roboty téj żniwiarki kosztującéj 600 złr. mk. (2400 złp.) i porównać ją z robotą ręczną, przypuśćmy, iż machina ta użytą będzie w ciągu lata w ogóle przez dni 30, wyżynając po 10 morgów dziennie, zatem w ogóle 300 morgów; koszt siły pociągowéj liczymy dziennie po 2 złr. 30 kr., więc za 30 dni uczyni 75 złr.; zapłata trzech robotników dzienna 1 złr. 30 kr., zatem na 30 dni wyniesie 45 złr.; procent roczny 6$\frac{0}{0}$ od kapitału 600 złr. na machinę wyłożonego czyni 36 złr.; nareszcie przypuszczając, że po pięciu latach machina zużyje się, wypada na umorzenie wyłożonego na nią kapitału potrącać rocznie 20 $\frac{0}{0}$ czyli 120 złr. Z dodania do siebie powyższych czterech liczb, to jest 75 złr., 45 złr., 36 złr. 120 złr. okazuje się, iż wycięcie 300 morgów tą machiną kosztować będzie 276 złr. mk. Taż sama robota sierpem, rachując, iż 6. ludzi wyżnie w jednym dniu jedem morg, potrzebuje 60 ludzi dziennie; a płacąc ich po 24 kr., wypada za 30 dni roboty w ogóle 720 złr. mk.

Kosą zaś, rachując, iż $11\frac{1}{2}$ robotników płaconych dziennie po 34 kr. wykosi na dzień 7 morgów, wypada koszt ogólny na 279 złr. 22 kr. mk.

Według powyższego więc obliczenia użycie żniwiarki wymaga $2\frac{3}{5}$ razy mniejszego kosztu niż żęcie sierpem, a z kosą staje się prawie na równi.

Robota téj żniwiarki jest w ogóle zadowalniającą, o wiele więcéj od wszystkich znanych nam dotąd piłowych i nożycowych. Trwałość machiny zdaje się być obiecującą, a jeżeli jeszcze przez stósowną z fabrykantem umowę da się uzyskać zabezpieczenie w téj mierze, będzie można śmiało odbywać nią żniwa, szczególniéj ozimin, tudzież pszenicy jarnéj i żyta jarnego (o owsie i jęczmieniu nie orzekamy, bośmy roboty jéj w tem zbożu nie widzieli). Atoli żniwa te odbędą się tem pewniéj tam, gdzie po obrachowaniu okoliczności i cen roboty miejscowéj, oszczędność pokaże się po stronie żniwiarki; gdzie role niekamieniste i niebryłowate, zorane na składy dość szerokie i płaskie, o bruzdach niezbyt głębokich i szerokich (a lepiéj jeszcze, gdyby rola była zwalcowaną); gdzie nie jest zbyt grzązko lub zbyt górzysto, bo wtedy trzebaby większéj siły pociągowéj; gdzie właściciel gospodarz może obznajomić z użyciem żniwiarki i dokładnem jéj prowadzeniem przynajmniéj dwóch ludzi zdolnych i chętnych, aby żniwa i machiny na szwank nie narażać; gdzie nareszcie można mieć łatwość naprawy machiny w razie uszkodzeń.

Na tem kończę mój wyjątek z relacyi komitetu c. k. galic. towarzystwa gospodarskiego. W przyszłym liście udzielę szanownéj redakcyi sprawozdanie nadesłane temuż komitetowi z Strusowa z prób tąż samą żniwiarką tamże przez trzy dni odbywanych na pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie. Próba w Dublanach odbyła się w kilkanaście dni później, to też żniwiarka mało co zboża w polu została.

Kronika miejscowa.

Poznań, 27. Września. — Co dzień mamy najpiękniejszy widok na kometę przez Donatego odkrytego, który od w pół do siódméj godz. wieczorem jest gołem okiem widziany i wygląda nakształt rakiety puszczonéj w przestrzenie niebieskie. Z jądra czyli gwiazdy jego wychodzą promienie silne nakształt sypiącego się ognia z rakiety, a przecie 20 milionów mil jest oddalony od ziemi a $12\frac{3}{4}$ milionów mil od słońca, jest przeto od nas prawie tak daleko oddalony jak słońce. Rózga rozchodząca się od niego w górę przechodzi mimo przyświecenia księżyca przeszło 8 stopni. Rzeczywisty więc ogon komety przynajmniéj jest długi na dwadzieścia milionów mil, co się równa odległości księżyca od naszéj ziemi czterdzieści razy wziętéj. Dobrze się przypatrując ogonowi nie jest prosty ale nieco zgięty w kierunek biegu komety. W tym tygodniu będzie się wciąż wieczorami pokazywał kometa pod wielkim niedźwiedziem, dnia 28. b. m. pod gwiazdą zwaną sercem Karola, potem zbliży się ku zachodniéj stronie nieba, gdzie świetna gwiazda pierwszéj wielkości wielki Arktur błyszczy i w niéj ukaże się dnia 5. Października. W pierwszym tygodniu przyszłego miesiąca dójdzie ten kometa do największéj świetności i w ówczas ogon jego na szerokość i długość najwięcéj przybierze.

Wiadomości literackie.

Poznań, 25. Września. — »Przyrody i przemysłu« rok 3. wyszedł nr. 30. i zawiera: — O przymrozkach wiosennych i jesiennych przez Leopolda Berkiewicza. — Wizerunki Flory rodzinnéj. — Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. — Jak my uważamy żądzę wężów na mleko, a jak w tym względzie sądzi nas krytyk w numerach 232. i 233. Gazety warszawskiéj pan Adam Wiślicki. — Wiadomość o czynnościach Wydziału nauk przyrodniczych towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego. — Słów kilka o teoryi Grovego przez H. Skórzewskiego — Rozmaitości. — Bibliografia.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 25. Września 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) nieco taniéj, wedle terminów; na Wrzesień Październik $38\frac{1}{4}$ pien., na Październik Listopad $38\frac{1}{2}$ pien., na Listopad Grudzień 39 list. i pien., na Grudzień $40\frac{1}{6}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) mały obrot, bez żadnéj zmiany w cenach; w miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{2}$—$14\frac{1}{12}$ (z beczką) na Wrzesień 14 pien., na Październik $14\frac{1}{12}$ pł., na Listopad Grudzień $14\frac{1}{6}$ pien., $\frac{1}{3}$ list.

Przybyli do Poznania 26. Września.

BAZAR: prob. Pawłowicz z Kołaczkowa, Szczaniecki z Skoraszewa, Skrzydlewski z Dzierzążna.

POD CZARNYM ORŁEM: Niesiołowska z Skąpego, Palędzka z Wągrówca, Zedler z Słupi, Kolski z Trzemeszna, Borchardt z Buku, Kuczborski z Szląska.

HOTEL PARYZKI: Libikowska z Wyszyna, Prądzyński z Waldowa, Kierski z Białężyna, Ulatowski z Morakowa, Dutkiewicz z Katarzynowa, Wolfsohn z Wronek, Löwe z Rogoźna.

HOTEL KRUGA: Darrn z Lipska, Bartlikowski z Międzychodu, Neumann z Ryczywołu, Jassrick z Peitz i Schmidt z Szamotuł.

Z dnia 27. Września.

BAZAR: Gutowski z Odrowąża, Jaraczewski z Jaworowa, Lipiński z Polski, Kurnatowski z Dusina i Łożyński z Mosiny.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Gläser z Środy, Jeżewski z Berlina, Wendt z Wismar, Klawitter z Rzeszynek, Schleisiny z Dessau, de Neve z Berlina, Gallmann z Wrocławia, Stürtze z Szczecina, Lasker z Gniezna, Bandelow z Hardt, Jouanne z Lusowa, Jasiński z Witakowic, Walz z Góry i v. Turno z Obiezierza.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: v. Heydebrand i der Lasa z Wrocławia, Otocki z Gogolewa, Kęszycki z Błociszewa, Morawski z Luboni, Meibutorski z Mechlina, v. Sander z Charcicy, v. Rothenburg z Lublinca, Janecki z Grodziska, Bichel z Moguncyi, Geisler z Lipska, Jungmann z Halli n. S., Hergesell z Wrocławia, Kloss z Gdańska i Merten z Szczecina.

HOTEL DU NORD: v. Zastrow z Berlina, Miączyński z Pawłowa, Karłowski z Kijewa, Bielicki z Łęki, Skrzyński z Oronicy, Rożnowski z Arcugowa, v. Kalkstein z Stawian, Skórzewski z Nekli, Mańkowska z Rudek, Roznowska z Arcugowa, Dr. Stopierzyński z Ostrowa, Mereński z Bojanowa, Müller z Krotoszyna, Zwierzyna z Ołomuńca, Szmitt z Grylewa, Ganskiewicz z Próchnowa i Cohn z Warszawy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Bojanowski z Wojnieścia, Suchodolski z Międzychodu, Stablewscy z Sośnicy, Trąmpczyński z Zaniemyśla, Jewasiński z Kościana, Langbein z Barcina, Fabricius z Śmigla, Albrecht z Popówka, Klein z Szczecina, Zadig z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Herzberg z Piły. Walz z Berlina, Brzeski z Jabłkowa, Nowacki z Targowéjgórki.

HOTEL PARYZKI: Szcliski z Orzeszkowa, Okoniewski z Laskownicy, Nehring z Rogoźna, Rekowski z Leszna.

HOTEL EICHBORNA: Grafstein z Rudnik, Sietz z Rynarzewa, Haase z Skwierzyny, Bauer z Złotnik, Glass z Kościana, Salomon z Wągrówca, Klug z Gniezna.

HOTEL BUDWIGA: Stanitz z Dembuicy, Niklass z Bielaw, Lippman z Obrzycka, Marcus i Benjamin z Piły, Manułowicz z Kalisza, Birmann z Śremu.

POD KORONĄ: Peiser z Szamotuł, Schiff z Wrocławia, Wolffram z Rogoźna, Joski z Międzychodu, Jänsch z Rostarzewa.

EICHENER BORN: Horwitz z Trzemeszna, Königsberger z Gniezna, Weiss z Śremu, Hirsch z Chodzieża.

POD TRZEMA LILIAMI: Schwanke z Smolar, Neumann z Wrześni, Moliński z Laskowa, Rabow z Powiedzisk, Hintze z Radzimia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Friese z Poczdamu, ul. Berlińska 31; Menke z Silbach, św. Wojciech 40.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 7ym Października r. b. urządzimy w budynku szkolnym na Grobli szkołę dla dziewcząt. Składać się ona będzie tymczasowo z trzech klas. Zastrzegamy sobie jednakże, jeżeliby potrzeba tego wymagała pomnożenie klas, jako też i podniesienie planu naukowego.

Szkoła ta służyć ma obojgu wyznaniom.

Opłata wynosi jeden Talar piętnaście Srebrnych Groszy kwartalnie.

Zarząd tejże szkoły poruczyliśmy tymczasowo Rektorowi szkoły średniéj, Panu Hielscher.

Zgłaszania przyjmować będzie w domu szkólnym na Grobli od 27. b. m. w godzinach poobiednich od 2giéj do 4téj albo Rektor, albo też do tego upoważniony Nauczyciel.

Poznań, dnia 25. Września 1858.

Magistrat.

OGŁOSZENIE.

Przy dzisiejszém publicznie odbytém czwartém losowaniu premiowéj pożyczki rządowéj z roku 1855 wyciągnięte zostały następujące serye:
Nr. 77. 106. 198. 218. 263. 267. 279. 286. 303. 327. 483. 534. 543. 547. 555. 632. 702. 764. 797. 915. 938. 958. 1010. 1042. 1045. 1084. 1218. 1480. 1487. i 1495.

Posiedziciele należących doj tych sery 3000 sztuk obligacyj wzywają się niniejszém, ażeby kwotę premiową po 110 Tal. za każdą obligacyą, począwszy od 1. Kwietnia 1859 r., w godzinach przedpołudniowych od 9éj do 1éj albo w kassie umorzenia długów państwa tu (na ulicy Oranienstrasse Nr. 94) albo w najbliższéj głównéj kassie rejencyjnéj za kwitem i zwrotem obligacyi wraz z należącemi do nich kuponów seryi I. Nr. 4. do 8. na procenta począwszy od 1. Kwietnia 1858. roku, które według osnowy obligacyi mają być złożone, odebrali.

Kwota kuponów, któreby nie były złożone, zatrzymuje się od premii.

Obligacye wreście mogą już począwszy od 1. Marca 1859. roku, na rewizyą we wspomnionych kassach być przedłożone, gdzie i formularze do kwitów bezpłatnie nabyć można.

Z dawniéj już wylosowanych i wypowiedzianych seryj, a mianowicie:

z pierwszego wylosowania (1856 r.)
z ser. 29, 607. 924. 1279. 1328. 1356 1418. i 1441.

z drugiego wylosowania (1857. r.)
z ser. 42. 55. 79, 169. 180. 182. 211. 245. 316. 319. 390. 391. 411. 443. 469. 542. 715. 722. 815. 855. 863. i 1209.
z trzeciego wylosowania (1858. r.)
z ser. 146. 162. 570. 770. 781. 782. 789. 890. 971. 1039. 1121. 1184. 1284. 1364. i 1420.

wielkiéj liczby obligacyj (z seryi 924. nawet wszystkich 100 sztuk) dotąd jeszcze nie zrealizowano, a więc przypominamy posiedzicielom takowych z odniesieniem się do ogłoszeń naszych z dnia 15. Września 1856. i 16. Stycznia 1858., aby dla uniknienia dalszéj utraty procentów swe kapitały jak najprędzéj odebrali. Zresztą ani my, ani kassa umorzenia długów państwa, nie możemy się wdawać w korespondencyą względem wypłaty premii, owszém tyczące się tego przedmiotu podania wcale nie będą przyjęte, lecz natychmiast kosztem posiedzicieli zwrócone.

Berlin, dnia 15. Września 1858.
Główna Administracya długów państwa.
(podp.) *Natan.*

Powyższe ogłoszenie podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj z tém nadmienieniem, iż powyżéj oznaczone obligacye wprost do naszéj kassy głównéj bez pośrednictwa podrzędnych kas na zrealizowanie mają być nadsyłane.

Zarazem zwracamy uwagę i na to, że tam gdzie się wymiana wylosowanych obligacyj w wyznaczonym czasie zaniedba, interesowany sam temu będzie winien, że mu procenta nad termin wylosowania odebrane, od kapitału odciągnięte zostaną.

Poznań, dnia 17. Września 1858.
Królewska Rejencya.

OGŁOSZENIE.

Dnia 29. Września r. b. przed południem o godzinie 8éj będą przedane na tutejszym rynku 54 konie stawione od powiatu Sremskiego do wielkiéj rewii najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę; mających chęć do kupienia się niniejszém zaprasza.

Srem, dnia 20. Sierpnia 1858.
Królewski Radzca Ziemiański.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 25. Września 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	101
dito	4½	—	101
dito z roku 1856. ...	4½	—	101
dito z roku 1853. ...	4	—	95⅞
Obligi długu skarbowego	3½	—	84⅝
dito Marchii Elcktoralnéj i Nowéj.	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	101½	—
dito dito	3½	83	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	84¾
dito Prus Wschodnich ...	3½	82½	—
dito Pomorskie	3½	84½	—
dito dito	4½	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99¼
dito W. X. Pozn. (nowe).	3½	—	88⅛
dito Szląskie	3½	—	86¼
dito Prus Zachodnich ...	3½	—	81¼
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92
Louisdory	—	—	109¾
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	87¾

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 27. Września 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	3	—	—
Pszenicy średniéj	2	—	—	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	22	—	1	23	—
Żyta lżéjszego	1	18	—	1	20	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1	2	6
Grochu do gotowania, szefel ...	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	—	—	14	—
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczkk120 kw.) 80% Tral.	—					
dnia 25. Września	13	18	—	14	2	6
dnia 27. »	13	15	—	14	2	6